Nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej niż w RPA

<< Z naszą rodaczką Małgorzatą Komenderą, właścicielką biura podróży Extreme Africa Travel z Republiki Południowej Afryki (RPA), rozmawia Michał Domański. >>

FOT. EXTREME AFRICA TRAVEL

POLACY W TURYSTYCE NA ŚWIECIE

> W tym zimowym wydaniu magazynu *All Inclusive* przedstawiamy Państwu Polkę, która radzi sobie doskonale w turystyce w Republice Południowej Afryki. W kolejnym numerze (wiosną 2013 r.) przeniesiemy się na gorące Karaiby – na Dominikanę. Spotkamy się z naszą rodaczką Agatą Strzyżakowską, która działa niezmiernie dynamicznie w tym latynoamerykańskim kraju. Już teraz zapraszamy serdecznie do lektury!

MICHAŁ DOMAŃSKI

Jak to się stało, że znalazła się Pani w RPA? Dlaczego wybór padł właśnie na ten odległy południowoafrykański kraj?

Do RPA przyjechaliśmy w 1982 r. Nasze początki w tym afrykańskim państwie były bardzo standardowe, nie odbiegają od historii innych Polaków, którzy tu dotarli. Każdy z nas starał się podjąć pracę w znanym mu lub wykonywanym w Polsce zawodzie i większości się to udało. Z wykształcenia jestem księgową. Przepracowałam w tym zawodzie w RPA wiele lat, ale zamiłowanie do podróży i przygody popchnęło mnie do czegoś więcej – do organizowania wypraw po Afryce...

Dlaczego postanowiła Pani związać swoje życie z branżą turystyczną? Jakie były początki firmy Extreme Africa Travel?

Wszystko zaczęło się niewinnie, od znajomych, którzy przylecieli do RPA, żeby nas odwiedzić i poznać trochę naszą drugą ojczyznę. Przez 3 tygodnie podróżowaliśmy po tym pięknym kraju, podziwiając jego różne wspaniałe zakątki. Towarzystwo przyjaciół, dobry humor i doskonały nastrój dodawały uroku całej tej włóczędze. Nasi znajomi wyjechali zachwyceni, obiecując, że powrócą do RPA większą grupą. To właśnie dzięki nim postanowiłam także zająć się profesjonalnie turystyką, wykorzystując moje zamiłowanie do podróży, otwartą i pozytywnie nastawioną do świata osobowość, fascynację tym pięknym afrykańskim krajem i chęć przygotowywania czegoś więcej dla turystów niż tylko standardowe oferty wycieczek…

W jaki sposób organizuje Pani wyprawy po RPA i Afryce? Na co zwraca Pani przede wszystkim uwagę?

Będąc w przeszłości pilotem samolotów turystycznych, a obecnie skoczkiem spadochronowym i płetwonurkiem, rozumiem doskonale znaczenie słowa „przygoda”. Wierzę w to, że wszystkie miejsca i obiekty można dać poznać ludziom w sposób pełny emocji i niezapomnianych wrażeń, a nie – jak to na ogół robią inni – na zasadzie szybkiego zaliczania kolejnych atrakcji... Tego typu podróżowanie to nie ze mną! Choć miałam raz grupę aż 92 osób, która przyjechała jedynie na kilka dni i program jej pobytu był niezmiernie napięty i męczący, udało mi się porozmawiać niemal ze wszystkimi uczestnikami tego wyjazdu. Wzruszający sposób, w jaki pożegnano mnie na lotnisku na koniec naszej wspólnej podróży, wycisnął mi łzy z oczu, a jednocześnie dodał skrzydeł i wiary w to, że mój pomysł na organizację wycieczek jest właśnie tym, jakiego oczekują turyści.

Staram się, jeśli to możliwe, poznać ludzi przed ich przybyciem do Afryki poprzez rozmowę przez skype lub korespondencję mailową. Tak wiele można dodać, zmienić i urozmaicić, kiedy się zna choć trochę charakter przyjeżdżających turystów. Próbuję dopasować program do ich wieku, temperamentu, zainteresowań, tego, co lubią, a czego nie… Jeżeli mi zdradzą swoje marzenia lub hobby, staram się zawsze zaskoczyć jakąś przyjemną niespodzianką (w zależności od tego, ile osób liczy grupa, jak wiele mamy czasu itd.). Największą radość stanowi dla mnie zadowolenie turystów, kiedy słyszę od nich przed powrotem do Polski takie słowa: *Gosia to najpiękniejsze wakacje, jakie do tej pory przeżyliśmy*… Jestem niepoprawną optymistką i romantyczką, pragnę organizować afrykańskie wyprawy pełne niespodzianek i wspaniałych wrażeń, realizować marzenia ludzi. Wierzę tylko w taką turystykę. Uśmiech i radość turystów są dla mnie niczym powietrze – niezbędne do oddychania…

Afryka, a szczególnie RPA, dla wielu w rzeczywistości okazuje się czymś zupełnie innym niż sobie wyobrażali. Tych, którzy przylatują na Czarny Ląd po raz pierwszy, mimo iż przeczytali wcześniej liczne przewodniki, zdobyli ważne informacje i obejrzeli filmy dokumentalne na jego temat, ten fascynujący kontynent zawsze oszołamia i zaskakuje.

Wszystkim turystom mówię, że potrzebny jest minimum 2-tygodniowy pobyt, aby móc poczuć i choć trochę zrozumieć atmosferę RPA oraz sąsiednich krajów, gdzie także dość często się wybieramy. Każdy program zależy głównie od tego, ile czasu przeznaczyli dani goście na urlop w Afryce.

Co – według Pani obserwacji – cieszy się największą popularnością wśród turystów z Polski odwiedzających RPA? O czym marzą goście z Europy przyjeżdżający na Czarny Ląd?

Oczywiście, Kapsztad, bo bez wizyty w tym niepowtarzalnym, przepięknym mieście nie można powiedzieć, że się było w Południowej Afryce. Doskonałych na wspaniałe safari parków narodowych i rezerwatów przyrody istnieje tu całe mnóstwo… Wybieram więc zawsze te, które pragną zobaczyć klienci. Moim ukochanym miejscem w RPA są Góry Smocze (Drakensberg). Staram się odwiedzać je z turystami niemal za każdym razem. To malownicze pasmo górskie jest pełne piękna zamkniętego

FOT. EXTREME AFRICA TRAVEL

● xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx160

w ostrych skalnych szczytach lub łagodnych zielonych wzniesieniach, które przecinają niebieskie wstążki strumieni oraz urocze wodospady spadające kaskadami czy małe jeziora i stawy.

Zdarzają się jednak turyści reagujący na słowo „góra” niechęcią, wolący zdecydowanie słodkie lenistwo na plaży. W RPA czekają na nich dwa oceany – Atlantycki i Indyjski. Zapewniają one gościom z Europy dużą egzotykę oraz różnorodność linii brzegowej, prądów morskich i temperatury wody. Na wybrzeżu spotkamy m.in. piaski, kamienie, pomarańczową czy czerwoną glebę albo zielone połacie traw schodzące wprost do oceanu... Warto wybrać się łodziami na tzw. wodne safari, połów ryb czy też na nurkowanie na okolicznych bajecznych rafach koralowych, które nie ustępują swym bogactwem i pięknem tym najsłynniejszym na świecie.

W większej części kraju panuje na ogół słoneczny i suchy klimat. Umożliwia to zwiedzanie tego egzotycznego zakątka globu przez cały rok. Istnieją tu takie miejsca, gdzie zimą pogoda niewiele się zmienia, temperatura powietrza jest w dalszym ciągu wysoka, a wody – wyższa nawet niż latem.

Każdy, kto przyjeżdża do RPA, pragnie przede wszystkim zobaczyć dzikie zwierzęta i dziewicze, rozległe, zapierające dech w piersiach otwarte przestrzenie Afryki. Marzy o przeżyciu niezapomnianego safari na terenie jednego z tutejszych słynnych obszarów chronionej przyrody. Park Narodowy Krugera należy do największych tego typu miejsc do odwiedzenia. Tak naprawdę potrzeba co najmniej kilku dni, żeby zobaczyć wszystkie jego interesujące zakątki.

W RPA każda pora dnia ma swój niepowtarzalny urok. To, co widzimy w danym miejscu, gdzie indziej i kiedy indziej może przybrać inną formę lub nigdy się nie powtórzyć… Jedno jest pewne – Afryka oferuje podróżnikom niesamowite krajobrazy. Na północy RPA leży przepiękny kanion rzeki Blyde, drugi co do wielkości na kontynencie, znacznie bardziej zielony i pełen życia niż słynny Wielki Kanion Kolorado w USA. Co chwilę zmieniają się tu widoki i roślinność, a zachody słońca – szczególnie na terenach pustynnych – zapierają dech w piersiach.

Moim magicznym miejscem jest pustynia Tankwa Karoo, położona na północ od Kapsztadu, otoczona górami. Odwiedzając ją, znajdziemy się z dala od ludzi, telefonów i cywilizacji wielkich miast. Ten jeden z najbardziej suchych regionów Południowej Afryki w okresie wiosny staje się pełen życia, różnokolorowych kwiatów… Jaki to wówczas wspaniały widok!

Kocham turystów, którzy pragną poznać jak najlepiej RPA, zwiedzić jak najwięcej miejsc w tym kraju. Czeka tu na nich bogaty wybór zakwaterowania, m.in. luksusowe namioty, pensjonaty typu Bed & Breakfast, komfortowe hotele i safari lodge. Mają też nawet możliwość zamieszkania wśród lokalnych społeczności, poznając z bliska ich oryginalne kultury.

Afryka stała się moją drugą ojczyzną. Dziś nie wyobrażam sobie życia gdzie indziej... Mogę pojechać do Polski odwiedzić miejsca mojego dzieciństwa, ale nie opuszczę już RPA, fascynującego kraju, który ciągle poznaję i odkrywam. Mimo upływu 30 lat nadal mam wielki niedosyt wypraw po nim, cały czas pragnę jak najwięcej zobaczyć i przeżyć. Turystom przyjeżdżającym tu po raz pierwszy chciałabym pokazać wszystkie wspaniałości tego zakątka świata. Jest to zadanie praktycznie niemożliwe do wykonania podczas jednej wycieczki objazdowej (nawet miesięcznej!). Dlatego też warto powracać do RPA...

Największą radość stanowią zawsze dla mnie wymagający klienci, żądni wrażeń i prawdziwej przygody. Dla nich zmieniam często ustalony wcześniej program, dorzucam coś ekstra od siebie, pokazując im jeszcze jakieś dodatkowe atrakcje.

Dlaczego – Pani zdaniem – warto odwiedzić RPA i Czarną Afrykę? Co takiego magicznego jest w tym zakątku świata?

RPA, jak cała Afryka, to mieszanka kultur i narodowości, a przede wszystkim niesamowite kolory i zapachy oraz przyjazny klimat i słońce, które świeci tutaj 365 dni w roku. Do tego należy dodać doskonałe jedzenie i wyśmienite południowoafrykańskie wina. Warto też wspomnieć o lokalnej muzyce, różniącej się w każdym regionie. RPA stanowi niezmiernie interesujący kierunek turystyczny, który ma do zaoferowania moc wspaniałych atrakcji.

Wszystkie państwa Czarnej Afryki są pełne magii i piękna. RPA, Zambia, Botswana, Namibia, Zimbabwe… – każdy z tych krajów jest inny i niepowtarzalny. Gdy przemieszczamy się z południowego krańca kontynentu na północ, w kierunku Tanzanii, widzimy, jak zmienia się szata roślinna oraz styl życia mieszkańców. Słabiej jest tu rozwinięty przemysł, więcej biedy i ubóstwa, ale za to dookoła rozciągają się dziewicze tereny. Tanzania kojarzy mi się zawsze ze wspinaczką na magiczny szczyt Kilimandżaro… Na przełomie czerwca i lipca 2013 r. organizujemy znowu wyprawę na tę najwyższą górę Afryki, połączoną ze zwiedzaniem przepięknych tanzańskich parków narodowych. Lista atrakcji Czarnego Lądu jest bardzo długa, miejsc wartych zobaczenia – bez liku. Dlatego też śpieszę się, żeby wszystko zdążyć poznać. Uwielbiam towarzystwo ciekawych ludzi – z nimi moje afrykańskie przygody i włóczęgi są czymś wspaniałym i niezapomnianym. Dzielę się z turystami tym, co kocham, i myślę, że wielu z nich będzie mnie długo pamiętać… ◻

e-mail: **gosia@worldonline.co.za** **www.extreme-africa-travel.com**